

Marcin A. Quoos

Ograniczenia dotyczące powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów na gruncie systemu prekluzji w procesie cywilnym : (cz. 1)

Palestra 51/11-12(587-588), 30-34

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

OGRANICZENIA DOTYCZĄCE POWOŁYWANIA TWIERDZEŃ, ZARZUTÓW I DOWODÓW NA GRUNCIE SYSTEMU PREKLUZJI W PROCESIE CYWILNYM (cz. 1)

Według utrzymującego się powszechnie w nauce poglądu skupienie materiału procesowego może być osiągnięte dwojako, bądź to poprzez system dyskrecjonalnej władzy sędziego, bądź to system prekluzji. Granicę między oboma systemami przeprowadza się zwykle w ten sposób, że o ile w systemie dyskrecjonalnej władzy sędziego od swobodnego uznania sądu zależy, czy dopuścić dowody i uwzględnić fakty, których strona nie powołała od razu, choć mogła to bez przeszkód uczynić, o tyle na gruncie systemu prekluzji o niedopuszczalności takich faktów i dowodów rozstrzyga wprost sama ustawa, stanowiąc, iż ulegają one pominięciu, sc. nie powinny służyć za podstawę ustaleń sądu¹. Innymi słowy, jeśli w pierwszym wypadku spóźnione fakty lub dowody stają się niedopuszczalne *ex mente iudicis*, tak w drugim wypadku niedopuszczalność zachodzi *ex lege*. Dla prekluzji jest charakterystyczne, że wraz z jej upływem prawo do przytaczania faktów i dowodów wygasa², a co za tym idzie, sąd, który postanowiłby uwzględnić sprekludowany dowód bądź fakt, naruszyłby przepisy postępowania. Inaczej ma się rzecz z systemem władzy dyskrecjonalnej, pod jego bowiem rządami nawet wówczas, gdy jest pewne, że powód lub pozwany mógł powołać już wcześniej określone fakty i dowody, te zaś mimo opieszałości strony zostaną dopuszczone, nie będzie w procedowaniu żadnego błędu, ponieważ, jak powiedzieliśmy, ich dopuszczenie zależy od swobodnego uznania sądu.

Niektórzy są zdania, że w systemie prekluzji ustawa rozstrzyga nie tylko o dopuszczalności spóźnionego dowodu, ale również określa termin, do którego dowód ma być powołany³, i odpowiednio, że w systemie władzy dyskrecjonalnej termin taki wyznacza sąd. Owszem, dla systemu prekluzji jest naturalniejsze, jeśli termin zgłoszenia dowodu znajduje oparcie wprost w ustawie (jak np. w art. 495 § 3 k.p.c.). Prekluzja nie przestaje jednak być prekluzją tylko przez to, że w danym wypadku termin taki zależy od uznania sądu (o czym będzie mowa niżej, przy omówieniu art. 207 § 3 k.p.c.), albowiem kwestii, czy dowód jest spóźniony, nie należy mylić z kwestią, czy

¹ Cf. uchwała SN z 17 lutego 2004 r., OSNC 2005, z. 5, poz. 77.

² *Ibidem*.

³ Tak np.: W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 50.

dowód spóźniony dopuścić. System prekluzji od systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego odróżnia nie to, że w pierwszym z nich ustawa czyni dowód spóźnionym, ale że czyni go niedopuszczalnym. Podobnie na gruncie systemu władzy dyskrecjonalnej może się zdarzyć, iż termin przytaczania dowodów określa nie sąd, ale wprost przepis prawa (jak w art. 381 k.p.c.), rzeczą sądu pozostaje natomiast rozstrzygnąć, czy mimo upływu tego terminu dowód przeprowadzić.

Przedstawiciele doktryny „system dyskrecjonalnej władzy sędziego” uznają za panujący⁴ w polskim procesie cywilnym i w ogóle podstawowy⁵, podczas gdy prekluzja ma znajdować zastosowanie tylko ubocznie, jako odstępstwo i co najwyżej dopełnienie władzy dyskrecjonalnej. Pogląd powyższy trudno podzielić, choćby ze względu na brzmienie art. 217 § 1 k.p.c. Otóż przepis ten stanowi wyraźnie, że dowody i okoliczności strona ma prawo przytaczać „aż do zamknięcia rozprawy”, a więc bez jakiegokolwiek skrupowania tym bądź innym systemem. Wprawdzie zgodnie z niniejszym przepisem powinna mieć ona na uwadze także niekorzystne skutki, jakie według kodeksu mogą dla niej wynikać z działania na zwłokę oraz z niestosowania się do zarządzeń i postanowień, ale przecież, po pierwsze, owe „niekorzystne skutki” wymagają zawsze oparcia w jakiejś konkretnej podstawie normatywnej, bez której sąd nie jest władny odmówić dopuszczenia dowodu, nawet jeśli uważa taki za spóźniony, przez co są wyjątkiem, nie zaś regułą, po drugie, wcale nie muszą się łączyć akurat z systemem dyskrecjonalnej władzy sędziego, albowiem na tle art. 217 § 1 k.p.c. chodzi o wszelkie niekorzystne skutki przewidziane ustawą, zatem również te właściwe dla systemu prekluzji (np. art. 162 k.p.c., art. 479¹² § 1 k.p.c., art. 495 § 3 k.p.c.), jako też nienależące do żadnego z systemów (np. art. 103 § 2 k.p.c.). Co do zasady nie może zatem sąd pominąć dowodów czy okoliczności faktycznych tylko na podstawie swego przeświadczenia, iż strona już wcześniej, np. w pozwie, odpowiedzi na pozew, na poprzedniej rozprawie etc., miała sposobność je powołać.

Z kolei jeśli się przyjrzeć bliżej uregulowaniom, które uchodzą za odzwierciedlenie systemu władzy dyskrecjonalnej, nasuwa się wniosek, iż są one w istocie rzadkie, połowiczne, a ponadto nadzwyczaj ograniczone w użyciu praktycznym. Do uregulowań tych zaliczany jest przede wszystkim art. 217 § 2 k.p.c., zwłaszcza *in fine*, czyli w takiej mierze, w jakiej przyznaje sądowi prawo do pominięcia dowodów, jeźeliby strona powoływała je „jedynie dla zwłoki”. Ułomność niniejszego przepisu na tym polega, że w dość nikłym stopniu, o ile w ogóle, może on służyć za wyłączną podstawę, aby dany dowód pominąć. W ostatecznym bowiem rozrachunku na ocenie, czy dowód uwzględnić, waży całościowy kształt reguł rządzących postępowaniem dowodowym, a nie samo tylko działanie strony obliczone na przedłużenie sprawy. Jeżeli zatem konkretne okoliczności uzasadniają przekonanie, że dowód powołany został dla zwłoki, zarazem jednak nadaje się on do

⁴ *Ibidem*, s. 51.

⁵ H. Mądrzak, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2003, s. 64.

wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.), które dotąd nie zostały wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami tego, kto wniosek dowodowy zgłasza, ani nie zachodzą żadne inne podobne przeszkody, to brak jest podstaw, żeby dowód taki pominąć. Zresztą, o powołaniu określonego dowodu dla zwłoki wnosimy przeważnie dopiero stąd, iż zachodzą jakieś dodatkowe względy, udaremniające jego przeprowadzenie, względy, w świetle których dowód ów i tak musiałby zostać pominięty. Na przykład w orzeczeniu z 13 lutego 1997 r. postawił Sąd Najwyższy tezę, że „art. 217 § 2 k.p.c. należy interpretować łącznie z art. 227 k.p.c.”, albowiem gdy strona składa wnioski dowodowe dotyczące faktów niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, wówczas „należy to uznać za działanie zmierzające jedynie do zwłoki postępowania”⁶. Podobnie w orzeczeniu z 7 marca 2001 r. czytamy, iż dowód miał na celu tylko zwłokę, gdyż był w ogóle nieprzydatny dla ustalenia twierdzonych faktów, a ponadto fakty te pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy⁷. Jeżeli jednak dowód nie nadaje się do ustalenia pewnych faktów, bądź też dotyczy faktów nieistotnych, powinien ulec oddaleniu bez względu na to, czy strona powołała go dla zwłoki, czy nie, dlatego stosowanie art. 217 § 2 k.p.c. *in fine* jest w takich sytuacjach po prostu zbyteczne.

Inaczej niż w wypadku art. 217 § 2 k.p.c., nie ma przeszkód, by za zupełnie samodzielną podstawę pominięcia dowodów w ramach systemu dyskrecjonalnej władzy sędziego posłużył art. 242 k.p.c. Stanowi on, że ilekroć postępowanie dowodowe napotyka przeszkody o nieograniczonym czasie trwania, sąd może oznaczyć termin, po upływie którego dowód będzie przeprowadzony tylko wówczas, gdy nie spowoduje to zwłoki w postępowaniu. Oczywiście nieczęsto zdarza się, aby postępowanie dowodowe napotykało tego rodzaju przeszkody, stąd też znaczenie powyższego unormowania pozostaje niewielkie, co znów przemawia na przekór opinii, jakoby system władzy dyskrecjonalnej był w procesie cywilnym zasadą. O ile jednak z pewnością system ten nie jest zasadą w całym procesie cywilnym, o tyle można z taką samą pewnością powiedzieć, że jest nią w postępowaniu przed sądem drugiej instancji; w istocie bowiem jedyne uregulowanie, skąd system władzy dyskrecjonalnej czerpie szersze zastosowanie, upatrywać należy w art. 381 k.p.c. W postępowaniu apelacyjnym sąd może mianowicie pominąć nowe fakty i dowody, jeśli nic nie stało na przeszkodzie powołaniu ich przez stronę w pierwszej instancji. Z drugiej strony, gdy zechce, może też spóźnione fakty i dowody dopuścić. Co prawda, jeżeli odczytywać art. 381 k.p.c. w powiązaniu z art. 6 k.p.c., w którym sformułowany został postulat szybkiego postępowania, nasuwa się wniosek, iż ewentualne uwzględnienie spóźnionego faktu bądź dowodu powinno nastąpić przed sądem drugiej instancji zupełnie wyjątkowo, mimo to, gdy już taki fakt lub dowód zostanie uwzględniony, nie będzie

⁶ Orzeczenie SN z 13 lutego 1997 r., OSNP 1997, z. 19, poz. 377.

⁷ Orzeczenie SN z 7 marca 2001 r., OSNP 2003, z. 2, poz. 28. Ob. też orz. SN z 15 października 1999 r., OSNP 2001, z. 5, poz. 151, gdzie również powtórzona została teza, że przepis art. 217 § 2 k.p.c. o działaniu strony na zwłokę należy tłumaczyć łącznie z art. 227 k.p.c.

w tym żadnego błędu. Ostatecznie przecież władza dyskrejonalna ma to do siebie, że jest właśnie dyskrejonalna. Co znamienne, określenie terminu do przytaczania faktów i dowodów nie podlega na gruncie art. 381 k.p.c. uznaniu sądu, ale znalazło swe źródło wprost w ustawie. Znow widać stąd jasno, że dla przeprowadzenia granicy między omawianymi systemami nie ma znaczenia, kto – sąd czy ustawodawca – rozstrzyga o terminie przytaczania faktów i dowodów, ważniejsze jest bowiem to, jakie skutki pociąga za sobą upływ podobnego terminu. I tak, w systemie władzy dyskrejonalnej (m.in. na gruncie art. 381 k.p.c.) sąd może według swego uznania dowód spóźniony dopuścić lub nie, w systemie prekluzji ma zaś obowiązek dowód spóźniony pominąć. Z powyższych rozważań płynie wnioszek, że w polskim postępowaniu cywilnym system dyskrejonalnej władzy sędziego nie stanowi zasady. Zasadą jest raczej brak jakiegokolwiek zasady służącej skupieniu materiału procesowego, o czym świadczy najlepiej przepis art. 217 § 1 k.p.c., który pozwala stronie powoływać fakty i dowody bez żadnych ograniczeń aż do zamknięcia rozprawy. Jedynie w postępowaniu przed sądem drugiej instancji może być system dyskrejonalnej władzy sędziego uważany za zasadę, choć w pewnej mierze osłabioną, zważywszy choćby wskazanie zawarte w art. 6 k.p.c.

Przedmiotem prekluzji jest prawo do powoływania przez stronę okoliczności faktycznych i dowodów, jako też okoliczności faktycznych i dowodów dla odparcia zarzutów strony przeciwnej (art. 217 k.p.c.). Upływ prekluzji, jak powiedzieliśmy wyżej, pociąga za sobą wygaśnięcie tego prawa. Przez „twierdzenia” należy rozumieć twierdzenia o faktach mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), nie są natomiast (przynajmniej co do zasady) poddane prekluzji twierdzenia dotyczące prawa, jest bowiem naturalne, że sąd, znając prawo z urzędu (*iura novit curia*), stosuje je niezależnie od tego, czy zostało powołane przez strony, choć oczywiście w granicach faktów przez strony udowodnionych⁸.

Odnosnie do terminu „dowody”, choć sam w sobie jest on wieloznaczny, można rozsądnie przyjąć, iż na gruncie systemu prekluzji oznacza tyle co „wnioski dowodowe” (zresztą właśnie takie określenie znajdujemy w art. 505⁵ k.p.c.). Szerszego wyjaśnienia wymaga natomiast pojęcie „zarzutów”. Otóż w znakomitej większości zarzutami są po prostu twierdzenia (zarówno o prawie, jako też o faktach) – w znaczeniu podanym wyżej. Na przykład jeżeli podnoszę zarzut *rei transactae*, to jednocześnie stawiam też twierdzenie, iż między mną a powodem doszło uprzednio do zawarcia ugody dotyczącej tego samego przedmiotu, o który toczy się spór. Stąd zaś można wnosić, że określenie „zarzuty” służy w przepisach prekluzyjnych tylko za zbyteczny naddatek, skoro te same przepisy znają zarazem termin „twierdzenia”. Są jednak takie rodzaje zarzutów procesowych, których nie można sprowadzić wyłącznie do

⁸ Np. jeśli zgromadzony w sprawie materiał świadczy o tym, że umowa między stronami była nieważna, skutki stąd płynące sąd powinien przy dokonywaniu subsumcji uwzględnić, chociażby ani powód, ani pozwany na nieważność się nie powołali, albowiem nieważność czynności prawnej, będąc okolicznością prawną, podlega zasadzie *iura novit curia*.

twierdzeń, a przynajmniej twierdzeń w normalnie przyjmowanym przez naukę znaczeniu. Chodzi tu o zarzuty materialnoprawne, będące zarazem oświadczeniami woli, jak w szczególności zarzut potrącenia i przedawnienia. Rodzi się pytanie: czy zarzuty te – będąc instytucjami prawa materialnego – również podlegają prekluzji? Opierając się na literalnym brzmieniu przepisów prekluzyjnych, gdzie mowa jest po prostu o „zarzutach”, bez rozróżnienia na zarzuty materialnoprawne i pozostałe, *prima facie* należałoby dać odpowiedź twierdzącą, bo niewątpliwie potrącenie i przedawnienie są zarzutami, nawet jeśli zarzutami szczególnego rodzaju. Z drugiej strony, nie wolno nam zapominać, że prawo procesowe pełni rolę służebną wobec prawa materialnego, toteż, o ile nie zachodzą w danym wypadku jakieś wyjątkowe racje funkcjonalne czy celowościowe, skutki wypływające z prawa materialnego należy w procesie uszanować, a co za tym idzie, system prekluzji nie powinien nikogo ograniczać w korzystaniu z instytucji prawa materialnego ani w składaniu materialnoprawnych oświadczeń woli. Trzeba jednak odróżnić samo oświadczenie o potrąceniu lub zarzut przedawnienia od tego wszystkiego, co stanowi ich podstawę faktyczną. Aby wykazać skuteczność zarzutu przedawnienia czy potrącenia, zazwyczaj nie można bowiem uchylić się od podania twierdzeń o faktach, te natomiast, jak zostało wyżej podniesione, bez wątplenia podlegają prekluzji. Jeżeli więc na przykład bronie się zarzutem przedawnienia, to jednocześnie twierdząc też, że roszczenie drugiej strony stało się wymagalne w określonym dniu i że od tego dnia upłynął dostatecznie długi termin, by nastąpiło przedawnienie. Ale gdy dla ustalenia początku wymagalności potrzebna jest wiedza o okolicznościach faktycznych, ja zaś okoliczności te zdołałem w czasie właściwym powołać, wtedy nie ma przeszkód, aby mój zarzut przedawnienia wziąć pod rozwagę, chociażbym zgłosił go już po upływie prekluzji. Mówiąc inaczej, zarzuty takie jak zarzut potrącenia lub przedawnienia wolno podnosić w każdej fazie postępowania, jednak będą mogły zostać uwzględnione tylko z tym zastrzeżeniem, że w terminie prekluzji strona przytoczy wszystkie twierdzenia i dowody dotyczące faktów, od których skuteczność owych zarzutów zależy. Podobnie przedstawia się dopuszczalność powództwa wzajemnego. Pozwany ma prawo wytoczyć je najpóźniej na pierwszej rozprawie (art. 204 § 1 k.p.c.), co oznacza, że w postępowaniu gospodarczym może nastąpić to także po upływie prekluzji z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. Ale znów, tak samo jak w wypadku zarzutów materialnoprawnych, powództwo wzajemne powinno opierać się wyłącznie na tych faktach i twierdzeniach, które powołane zostały w terminie prekluzyjnym⁹.

⁹ Tak SN w uchwale z 4 czerwca 2005 r., OSNC 2005, z. 4, poz. 63. Zdaniem Sądu Najwyższego art. 204 § 1 k.p.c. stanowi normę ogólną, znajdującą zastosowanie w całym postępowaniu procesowym, o ile nie jest ona wyłączona normą szczególną. W przepisach o postępowaniu w sprawach gospodarczych takiej normy szczególnej nie ma, w związku z czym również w sprawach gospodarczych powództwo wzajemne wolno wytoczyć w terminie z art. 204 § 1 k.p.c. Aby jednak udaremnić pozwanemu ewentualne obejście art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., słusznie przyjął Sąd Najwyższy, że powództwa wzajemnego nie można skutecznie oprzeć na twierdzeniach, zarzutach i dowodach, które zdążyły już ulec prekluzji.